...czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 25 października 1928. Nr. 125

Jak Niemcy przedstawiają zerwanie rokowań handlowych z Polską, a jaka jest rzeczywista ich przyczyna?

Wydany został komunikat półurzędowy w sprawie zerwania rokowań handlowych z Polską. Treść jego jest następująca:

„W związku z wczorajszą decyzją gabinetu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich, otrzymała delegacja niemiecka polecenie powrotu do Berlina, przyczem zresztą zostało wyraźnie podkreślone, że krok ten nie jest uważany przez Niemcy jako zerwanie, lecz tylko jako zawieszenie rokowań, mające na celu dalsze wyjaśnienie kwestyj, będących przedmiotem dyskusji. Gabinet Rzeszy w najbliższym czasie będzie ponownie zajmował się sprawą rokowań i gdy wówczas przewodniczący delegacyj spotkają się ponownie, to od Polski zależeć będzie, czy i w jaki sposób dalsze prowadzenie rokowań będzie możliwe.

Jeżeli strona polska przedstawia obecnie sprawę w ten sposób, jak gdyby wina za powstanie trudności spadała na Niemcy, to należy podkreślić zdecydowanie, że Rząd niemiecki okazał ustępliwość, idącą aż do ostateczności, podczas gdy ze strony Polski nie można stwierdzić najmniejszego nawet ustępstwa wzamian. Podstawą dotychczasowych rokowań była umowa berlińska między Stresemannem a dyr. Jackowkim, w której Niemcy przyznali Polsce kontyngent roczny 200.000 centnarów metrycznych mięsa wieprzowego dla fabrykacji wędlin i 200.000 kontyngentu miesięcznego węgla pod warunkiem, że otrzymają wzamian odpowiednie koncesje ze strony Polski. O koncesje te toczyła się walka w ciągu całych rokowań, która wypełniła okres dotychczas. Do końca jednak nie można było stwierdzić najmniejszego nawet ustępstwa Polski, tak że delegacja niemiecka musiała w końcu poprostu przyzwyciężyć się, by w dalszym ciągu brać udział w tego rodzaju rokowaniach, wyglądających na farsę. Polska przeciwnie coraz bardziej zwiększała swe żądania w toku rokowań i w nocie z dn. 15 października zażądała Warszawa przyznania nieograniczonego importu mięsa, gotowego do przeróbki, a pozatem rocznego kontyngentu 600.000 sztuk żywych świń, 50.000 wołów oraz kontyngentu 600.000 tonn węgla.

Pomimo poważnych wątpliwości delegacja niemiecka oświadczyła gotowość do rokowań o podwyższenie kontyngentu, przewidzianego między min. Stresemannem i dyr. Jackowskim.

Polacy jednak doszli w końcu tak daleko, że zażądali wogóle nieograniczonego importu, operując hasłem wolnego handlu, opartem na uchwale genewskiej. W tym wypadku chodziło tylko o hasła. To wynika najwyraźniej z tego, że Niemcy były pierwszym krajem, który oświadczył gotowość zniesienia wszelkich zakazów przywozu i że tylko dlatego utrzymały one zakaz wywozu w stosunku do Polski, ponieważ Polska w tej sprawie poczyniła zastrzeżenia. Niemcy mają w istocie tylko jedyny zakaz przywozu, gdy natomiast po stronie polskiej istnieje przeszło 80 zakazów, przeważnie dotyczących najważniejszych i największych dziedzin produkcji niemieckiej, jak naprzykład karbit, żelazo, stal, materjały włókiennicze, automobile, rowery, lokomotywy, meble, wyroby gumowe, szklarskie i skóry.

Wobec takiego stanowiska Polski nie pozostało Rządowi niemieckiemu nic innego, jak wyciągnąć konsekwencje z tego ustępu polskiej noty, który mówi zdaniem strony polskiej, że prace Komisji są narazie bezprzedmiotowe.

Jak wielkie były wątpliwości Niemiec, wynika z tego, że import bydła polskiego do Niemiec wobec bardzo silnie występującej zarazy u bydła polskiego, musiał pociągnąć za sobą poważne niebezpieczeństwo.

Jeżeli strona niemiecka wskazała na to niebezpieczeństwo, to postąpiła w tym wypadku całkowicie zgodnie ze stanowiskiem konwencji weterynaryjnej, która wyraźnie przyznała każdemu krajowi autonomję w kwestji weterynaryjnej.

Interesującą pozatem rzeczą jest, że Polska kilkakrotnie w toku rokowań wysuwała niezwykłe żądania ogłoszenia dotychczasowych wymienionych not.

Niemcy nie potrzebują obawiać się jawności. Jest jednak rzeczą jasną, że publikacja taka nie przyniosłaby pożytku dla rokowań tak trudnych, jak rokowania o traktat handlowy i do tego z Polską.

Te żądania Polski tem bardziej spotęgowały w kołach niemieckich wrażenie, że poza stanowiskiem Polski tkwią nie tylko względy gospodarcze, handlowe, polityczne, lecz także względy ogólno-polityczne".

Tak sprawę przedstawia rząd niemiecki. Całą winę za zerwanie rokowań zwala na Polskę. Jakżebyśmy się mogli po Niemcach spodziewać czegoś innego? Zwykła to ich taktyka. Upozorować swe zdrożne cele oskarżeniem innych. Nie trudne byłoby zgoła zawarcie traktatu handlowego między dwoma krajami, które na szerokiej linji ze sobą graniczą i których interesy gospodarcze ze sobą nie kolidują, gdyby była szczera wola po stronie jednej i drugiej. Ale jak jest z dobrą wolą Niemców pod tym względem? Czy i jej istota i charakter nie uwydatnia się dość jasno i wyraźnie w nieustannych dążeniach do nowego zaboru i rozbioru Polski? Jakże wobec takich dążności można mówić o szczerej woli uregulowania dobrych sąsiedzkich stosunków gospodarczych na podstawie słuszności, sprawiedliwości i wzajemnych ustępstw, kiedy jedna strona wyraźnie dąży nietylko do możności zagwarantowania sobie intensywnej ekspansji gospodarczej w drugim kraju, ale wogóle do opanowania go najpierw gospodarczo, a potem i politycznie. Wobec takich, choć ukrytych może pod innemi pozorami, ale w każdym razie wyraźnie podtrzymywanych tendencyj, naturalnie zawarcie ugody handlowo-gospodarczej na podstawie równości i wzajemności jest nader trudne i jeszcze niezawodnie sporo wody upłynie, nim do prawdziwej ugody takiej dojdzie — chyba że Niemców zmusi do tego sroga konieczność.

Opinja francuska przypuszcza, że Niemcy umyślnie przedłużają wojnę gospodarczą z Polską.

Paryż, 22. 10. Prasa okazuje wielkie zainteresowanie wiadomościom o przerwaniu rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. Pisma zamieszczają wiadomości ze źródeł niemieckich, dodając do nich komunikaty Pata, przedstawiające sprawę we właściwem świetle. Liczne dzienniki szeroko komentują zachowanie się sfer niemieckich. „Le Temps" we wstępnym artykule podkreśla, że Polska okazała w wysokim stopniu tendencje pojednawcze, wobec czego pomyślny rezultat sprawy zależy jedynie od dobrej woli Niemiec.

Dziennik wyraża zdumienie, że w Niemczech biorą górę wpływy środowisk reakcyjnych, wrogo usposobionych przeciwko jakiemukolwiek porozumieniu z Polską, wtedy, gdy władza spoczywa w Berlinie w ręku rządu lewicowego.

„Le Nouvelle" podkreśla niewłaściwe zajęcie przez gabinet Müllera stanowiska w chwili, gdy gabinet domaga się ewakuacji Nadrenji. Polska wysunęła wszakże postulaty, mające charakter bardzo ugodowy i są bardzo stosowne do klauzuli francusko-niemieckiego porozumienia handlowego i całkowicie zgodne z zasadami, wysuniętemi przez konferencję ekonomiczną Ligi Narodów.

Jasnem jest, że gabinet socjalistyczny Müllera pod naciskiem stronnictw agrarnych, umyślnie przedłuża wojnę gospodarczą na wschodzie Europy. — Trwa ona już od szeregu lat. Jestto — pisze dziennik — skandal, zagażający pokojowi.

Premjer Bartel w Grudziądzu.

W sobotę, o godz. 2.45, przybył samochodem od strony Swiecia prezes ministrów prof. dr. Bartel.

Pana Premjera powitał na moście starosta p. Czarliński, zaś przybyła ze sztandarem i orkiestrą kompanja honorowa 66 pp. oddała honory wojskowe.

Pan Premjer, przejechawszy w samochodzie przez miasto, udał się do koszar 64 p. p, poczem zwiedził magazyny intendantury rejonowej, następnie udał się samochodem do Tuszewa, gdzie zwiedził wojskowe warsztaty stolarskie.

Po powrocie z Tuszewa p. Premjer udał się do restauracji „Królewski Dwór", gdzie spożył skromny obiad, a następnie, o godz. 4.50, odjechał samochodem, udając się przez Bydgoszcz do Poznania.

Wielkie uroczystości polsko-katolickie w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 10. Wczoraj polacy gdańscy obchodzili dwie wielkie uroczystości. Liga katolicka zorganizowała „dzień katolicki", którego punktem kulminacyjnym był wielki pochód z kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu wielką aleją i ulicami do Gdańska. W pochodzie tym wzięło udział około 5 000 polaków katolików. Towarzystwa zjawiły się ze sztandarami, harcerze i sokoli w mundurach. Na czele kroczyła orkiestra kolejarzy z Tczewa. Po nabożeństwie i pochodzie odbyła się uroczysta akademja, na której dwuch mówców przemawiało na tematy katolickie.

Drugą uroczystość obchodził związek młodych kupców na terenie w. m. Gdańska, bo rocznicę 20-lecia swego założenia. W obu uroczystościach brały udział oficjalne sfery polskie, przedstawicielstwo gminy polskiej i olbrzymie masy ludności.

Młodzież akademicka w obronie naszego bilansu handlowego.

Warszawa, 22. 10. Wczoraj około godz. 13-tej z pod gmachu uniwersytetu wyruszył pochód młodzieży akademickiej, mający na celu spopularyzowanie haseł samostarczalności gospodarczej. W pochodzie wzięło udział około 1 000 akademików, którzy nieśli liczne transparenty z napisami „Kupuj tylko wyroby polskie", „Popieraj tylko wyroby polskie" itp. Pochód rozwiązał się późnym wieczorem.

Gdynia zalana ulotkami Berlina, wzywającemi do strajku.

Gdynia, 20. 10. W związku z zapowiadającym się strajkiem budowlanym, agitatorzy niemieccy zarzucili Gdynię olbrzymią ilością ulotek, nawołujących do strajku i przystąpienia do związków niemieckich w Berlinie.

Zaznaczyć należy, że gdyński świat robotniczy, składający się z najróżnorodniejszych elementów, wśród których nie brak poważnej ilości robotników rosyjskich i ukraińskich, przy braku odpowiedniej uwagi może się rychło stać narzędziem w ręku organizacyj niemiecko-komunistycznych.

Dziwić się należy, skąd taka ilość bibuły niemieckiej, nie zauważona znaleźć się mogła na terenie Gdyni.

Wizyta sekretarza gen. Ligi Narodów w Polsce.

Genewa, 22. 10. Sekretarz gen. Erick Drummond udaje się w drugiej połowie listopada, na zaproszenie p. min. Zaleskiego, do Polski. Podróż ta będzie miała charakter wizyty uprzejmościowej, gdyż w związku z nią nie powierzono sekretarzowi generalnemu żadnej specjalnej misji. W czasie projektowanej obecnie podróży sekretarz generalny Ligi Narodów ma odwiedzić również Kraków i Poznań.

Eksportacja zwłok ś. p. gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 21. 10. Dziś o godz. 11.30 przed południem, w górnym kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy obrońcy Lwowa i Warszawy, śp. gen. Tad. Rozwadowskiego.

Trumna, ustawiona na katafalku, pośrodku kościoła, tonęła wśród żywego kwiecia. W przepełnionej świątyni wartę honorową pełniła młodzież akademicka ze sztandarami. Na chórze wykonane zostały podniosłe pienia.

Kościół wypełniony był licznem gronem osób, wśród których znajdowali się ks. arcyb. Teodorowicz i biskup Gall, dalej przedstawiciele wojskowości z szefem szt. gen. generałem Piskorem na czele, inspektorowie armji Romer i Rybak, gen. Kwaśniewski, Kutrzeba, Olszewski, Michaelis, Gruber, Górecki, Kleber i in.

Trumnę wynieśli na ramionach przyjaciele oraz towarzysze broni Zmarłego.

Kondukt prowadził ks. prałat Trzeciak w asyście licznego duchowieństwa. W orszaku żałobnym postępowała orkiestra i kompanja honorowa 30 p. p.

Zwłoki gen. Rozwadowskiego przewiezione zostaną do Lwowa, gdzie spoczną w katakumbach na cmentarzu obrońców Lwowa.

Pogrzeb ś. p. gen. Rozwadowskiego.

Lwów, 22. 10. Dziś o godz. 11-tej z kościoła O.O. Bernardynów wyprowadzono zwłoki śp. gen. Rozwadowskiego. Kondukt żałobny prowadzili księża arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, ks. biskup Lisowski i infułat Zajkowski w otoczeniu grona księży, kanoników oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Trumnę, na której spoczywała szabla i czapka śp. gen. Rozwadowskiego, złożono na lawecie armatniej, przybranej w zieleń i wieńce.

W chwili umieszczenia jej na żałobnym rydwanie, wojsko oddało honory wojskowe. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, gen. Norwid-Neugebauer i Popowicz, z korpusem oficerskim, reprezentanci miasta z komisarzem Rządu oraz olbrzymie rzesze mieszkańców Lwowa.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej kondukt żałobny przeszedł przez ulice Piłsudskiego i Kochanowskiego na cmentarz Łyczakowski.

Na cmentarzu przemawiali: b. premjer Skrzyński i b. wiceprezydent m. Lwowa dr. Sztahl.

Z życia ś. p. gen. Rozwadowskiego, obrońcy Lwowa.

Generał Rozwadowski zmarł w 62-gim roku życia. Pochodził z ziemiańskiej rodziny małopolskiej. Od młodości poświęcił się studjom wojskowym, kończąc akademję techniczną i szkołę austrjackiego sztabu generalnego. Już w armji austrjackiej zajmował wybitne stanowisko jako attache wojskowy w Bukareszcie, co ze względu na jego polskość, którą zawsze podkreślał, — było szczególnem uznaniem jego talentu. Uchodził też za jednego z najlepszych znawców kawalerji. W ogłoszonych już fragmentach swych pamiętników ś. p. Rozwadowski przedstawił jasno zabiegi o należyte postawienie, względnie oświetlenie sprawy polskiej w austrjackiej komendzie głównej. Zabiegi te zresztą były zawsze bezcelowe.

Kryzys państw centralnych zastał go w Warszawie. Rozwadowski oddał się na usługi Radzie Regencyjnej, która mianowała go szefem sztabu generalnego i oddała mu tworzenie zaczątków armji polskiej w Polsce. Po powrocie J. Piłsudskiego z Magdeburga, Rozwadowski otrzymał 20 listopada dowództwo grupy Wschód, broniącej Lwowa. Na tem stanowisku wytrwał przez cały czas ataków ukraińskich, broniąc bohaterskiego miasta wytrwale i wspólnie z ś. p. Aleksandrem Skarbkiem, pokonywując wszelkie trudności, jakie się wyłaniały w związku z obroną Lwowa. Jedyne w dziejach odrodzonego Sejmu polskiego tajne posiedzenie izby było poświęcone właśnie sprawie obrony Lwowa i jej organizacji.

W krytycznym momencie nawały bolszewickiej, walącej na Polskę po Kijowie i przerwaniu frontu u wrót smoleńskich, 22 lipca 1920 r. gen. Rozwadowski został powołany na stanowisko szefa sztabu generalnego. Jego talentowi militarnemu należy przypisywać opracowanie planu obrony stolicy, który zakończył się świetnem zwycięstwem Polski. O jego roli w tych przełomowych chwilach wspomina często w książce swej gen. Sikorski pisząc o jego „polocie strategicznym, niespożytej energji i niezłamanej woli w połączeniu ze ścisłością precyzji w ujmowaniu sytuacji, oraz wielkiej zdolności decyzji, opartej na spokojnem, konsekwentnem, nieugiętem i metodycznem działaniu". Humor i wiara w zwycięstwo nie opuszczała go w chwilach najcięższych, kiedy inni wątpili. Umiał on ją zaszczepiać otoczeniu, przyczyniając się również w ten sposób do utrzymania ducha w armji i do jej zwycięstwa.

Od r. 1921 był inspektorem armji drugiej, w następnym zaś został mianowany inspektorem kawalerji. Na tem stanowisku zastały go pamiętne wypadki majowe a Prezydent Wojciechowski jako zwierzchnik i wódz siły zbrojnej powierzył mu naczelne dowództwo armji. Aresztowany w Wilanowie, przeszedł przeszło roczne więzienie na Antokolu w Wilnie. Wytoczonego mu procesu już się nie doczekał.

Wypadki majowe i więzienie antokolskie, poderwały jego siły. Ostatni rok jego na wolności był nieustannem pasowaniem się z chorobą, póki go nie zmogła.

Pozostawił po sobie pamiętniki i dopiero kiedyś historja będzie mogła odtworzyć tragiczne dzieje żywota jednego z najdzielniejszych generałów odrodzonej Polski.

Plebiscyt nad projektem zmiany konstytucji gdańskiej.

Gdańsk. 22. 10. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się wpisywanie na listy w sprawie plebiscytu, na temat projektu zmiany konstytucji gdańskiej — wysuniętego przez niemiecko-gdańską partję ludową. Projekt ten przewiduje także redukcję członków sejmu gdańskiego oraz liczby senatorów gdańskich, wreszcie całkowitą parlamentaryzację obecnego senatu. Za projektem tym oświadczyły się następujące stronnictwa: niemiecko-gdańska partja ludowa, socjal-demokraci, niemieckie stronnictwo liberalne i niemiecko-katolickie centrum, a więc znaczna większość ludności-wyborców, a zarazem ludności w. m. Gdańska.

Ile kosztował proces marjawitów?

Płock. Jak wiadomo, Kowalskiego broniło trzech adwokatów. Adwokat Śmiarowski z Warszawy, będący wyznawcą kościoła „narodowego", otrzymał największe honorarjum. Płacono mu po 1.200 zł. dziennie. Ponieważ rozprawa trwała 19 dni, honorarjum mecenasa Śmiarowskiego wyniosło okrągłą sumkę 22,800 zł. Mec. Kobyliński z Łodzi zadowolił się nieco mniejszem honorarjum. Otrzymał on za prowadzenie sprawy 10,000 zł. i 400 zł. djet dziennych, co razem wyniosło 17,600 zł.

Najskromniej opłacony był adwokat Główczewski, który dostał za prowadzenie sprawy 5.000 zł. i 200 zł. djet dziennie, czyli razem 8.800 zł. Nadto wszyscy obrońcy korzystali z gościny w marjawickim klasztorze. Wieczorem przy łóżku każdego mecenasa stawiano wino i słodycze.

---

25 październik

jest ostatecznym terminem uiszczenia przedpłaty

„DRWĘCY"

na miesiąc listopad lub listopad i grudzień i uniknięcia utraty pierwszych listopadowych egzemplarzy naszej gazety.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 24 października 1928 r.

Kalendarzyk. 24 października, Sroda, Rafała archan.
25 października, Czwartek, Kryspina.

Wschód słońca g. 6 — 15 m. Zachód słońca g. 16 — 25 m.
Wschód księżyca g. 14 — 17 m. Zachód księżyca g. 03 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Zebranie w celu ustalenia programu obchodu 11 listopada.

Nowemiasto. W ubiegłą sobotę odbyło się na sali magistrackiej zwołane przez p. burm. Kurzętkowskiego zebranie celem ułożenia programu na obchód dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego. Pan Burmistrz powitał przybyłych gości w osobach przedstawicieli władz, duchowieństwa, prezesów towarzystw i cechmistrzów. Z tych ostatnich, z ubolewaniem stwierdzić należy, że był zastąpiony przez p. Mierzwę jedynie cech krawiecki. Ponieważ na niedzielę zostało zwołane przez p. Starostę zebranie komitetu powiatowego, przeto nie powzięto żadnej decyzji co do programu na ten dzień. Następne zebranie odbędzie się prawdopodobnie w bież tygodniu.

Termin płatności kredytów siewnych.

Nowemiasto. Pow. Kasa Oszczędności przypomina, że ostateczny termin płatności kredytów siewnych z roku 1927 przypada na 31-go października rb. W celu uniknięcia kosztów, winni wszyscy ci, którzy kredytu całkowicie nie uregulowali bezwarunkowo do wyżej podanego terminu w Kasie Oszczędności, względnie w oddziale w Lubawie, swoje weksle wykupić.

Przytrzymanie dezertera.

v **Nowemiasto**. Dnia 21 bm. przytrzymany został w Nowemmieście i osadzony w areszcie policyjnym do dyspozycji władzy wojskowej, poszukiwany dezerter Br. Stefański, szer. z 67 pp. z Brodnicy.

Pożar.

v **Lubawa**. W nocy z 20 na 21 bm. wybuchł pożar w cegielni lubawskiej przy wypalaniu cegieł. Straty wynoszą około 10 tys. zł, które pokryje ubezpieczenie.

Podziękowanie.

Lubawa. Za darowane IH. męskiej rzemieślniczej drużynie w Lubawie śpiewniczki harcerskie składam ofiarodawcy p. Peto Feliksowi z Lubawy w imieniu całej drużyny, najserdeczniejsze podziękowanie.

(—) Alfons Szczepański, phm. Z. H. P. i kmdt. drużyny.

Ze sali sądowej.

v **Lubawa**. Dnia 18 bm. rozpatrywał Sąd Powiatowy w Lubawie sprawę sołtysa L. z Zajączkowa o zgorszenie publiczne. Z powodu przybycie L. w stanie pijanym, jako świadka i nieprzyzwoitego zachowywania się został skazany wyrokiem sądu na 200 zł grzywny i koszty postępowania. Ponadto za zjawienie się w Sądzie w pijanym stanie, nałożono mu 100 zł grzywny, jako karę porządkową.

EMIL RICHEBOURG. 83

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Zaczął płakać.

W miarę jak łzy spływały mu po twarzy, matka ocierała je chustką własną.

Nazajutrz Jerzy odwiedził państwa de Précourt. Barona nie zastał. Przyjęła go sama Adela.

— Mój synu drogi, mój Jerzy! — wykrzyknęła, wyciągając do niego otwarte ramiona.

Po zamienieniu słów kilku, Jerzy spytał o Joannę.

— Widziałam ją przedwczoraj — rzekła z cicha. — Zdawała się być dość zdrową.

— Powiedziałaś mi pani, gdym odjeżdżał: „Jerzy, cokolwiekby zaszło, ufaj zawsze mojej córce". Nie zapomniałem ani na chwilę o tych twoich słowach, a jednak zwątpiłem o niej.

— Niestety! Wszystko oskarża ją pozornie.

— Ona więc nie zawiniła wobec mnie?

— Nie, mój Jerzy.

— I czuje się szczęśliwą?

— Nie jest szczęśliwą.

— Czy kocha mnie zawsze?

— Nie wiem...

— Zaklinam panią, powiedz mi co się tu stało?

— Mówiłeś o tem z twoją matką?

— Matka nie chciała mi niczego wytłumaczyć.

— Pozwolisz zatem, że i ja będę ją naśladowała i pokryję wszystko milczeniem.

VIII.

— Tak więc rzeczy stoją — pomyślał Jerzy. — Nikt nie chce mi niczego wyjaśnić... nie mam wiedzieć o niczem!... Muszę jednak zobaczyć samą Joannę. Ona wszystko wypowie i nie zatai niczego przedemną.

Chciał właśnie pożegnać Adelę, gdy wszedł baron do salonu. I ten przyjął go najserdeczniej, nie ukrywając wcale jak się cieszy z jego powrotu.

Zabawił jeszcze z kwadrans, ale imienia Joanny więcej nie wymówił.

Prosto od baronostwa udał się do ministerjum marynarki. Spotkał się tam z kilkoma kolegami i rozdał pomiędzy nich ciepłe, serdeczne uściski. Jeden z nich powiedział mu nawiasem:

— Zapisany jesteś jak najlepiej... Skoro zechcesz, możesz do tego czasu zostać kapitanem fregaty.

— Nie mam już wcale podobnych zachcianek — Jerzy machnął ręką lekceważąco.

— Wiesz co, zem się zdziwił nielada, gdyś wyjeżdżał przed czterema laty do Kochinchiny.

— Dlaczegoż to?

— Zamianowano cię urzędnikiem stałym... o ile słyszałem na twoje własne żądanie... w jednem z biur w samym Paryżu.

— Ejże! — bąknął Jerzy.

— Przedstawiono już twoją nominację gotowiusieńką do podpisu pana ministra.

— Cóż dalej?...

— Jakaś figura wysoko położona... nie mogłem dowiedzieć się nazwiska... odwidziła umyślnie w tym celu pana ministra i papier z twoją nominacją poszedł do kosza niepodpisany. Natomiast minister mianował cię zastępcą kapitana i wysłał do Kochinchiny.

— Nic o tem dotąd nie wiedziałem — wtrącił Jerzy na pozór całkiem obojętnie. Dziękuję ci za tę ciekawą wiadomość. Ponieważ jednak nie radbym, żeby się powtarzały podobne niespodzianki, proszę cię o arkusz czystego papieru.

— Na cóż go potrzebujesz?

— Aby napisać na nim moją dymisję.

— Twoją dymisję! Ty chciałbyś wyrzec się tak świetnej karjery? Czyś oszalał?

— Nie pragnę wcale świetnej karjery.

— Gdybym mógł był przypuścić coś podobnego, nie byłbym ci o tem wspominał.

— Uspokój się, mój drogi — Jerzy ciężko westchnął. — Z tobą czy bez ciebie, byłem zdecydowany podać się do dymisji.

Napisał on akt natychmiast tu, w biurze marynarki, nawet piórem i atramentem administracyjnym.

— Teraz czuję się wolnym przynajmniej — zawołał, opuszczając biuro w ministerjum marynarki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

v **Brodnica.** Wyrokiem Izby Karnej w Brodnicy z dnia 24. 8. rb., skazany został za kazirodztwo były listonosz Fr. Osmański ze Szczepankowa na 1 rok więzienia. Na zasadzie ustawy o amnestji, została mu połowa kary darowana. O. był już poprzednio karany za sprzeniewierzenie w służbie pocztowej 7-miesięcznem więzieniem.

v **Brodnica.** W sprawie wyrobnicy A. Karbowskiej z Rybna, która uśmierciła dnia 10. 8. r. b. swe nieślubne dziecko i zagrzebała w lesie kostkowskim, odbyła się przed Izbą Karną w Brodnicy rozprawa sądowa, na której wniósł Prokurator o ukaranie K. za zbrodnię dzieciobójstwa 5-letn. ciężkiem więzieniem i utratą praw obywatelskich na 10 lat. Sąd jednak zastosował okoliczności łagodzące i skazał ją na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Zmiany nazw urzędów pocztowych.

Min. Poczt i Telegrafów zmieniło nazwy następujących urzędów pocztowych na Pomorzu:

Biskupiec Pomorski (pow. lubawskiego) na Krotoszyny Pomorskie oraz Pruszcz koło Więcborka (pow. tucholski) na Pruszcz Bagienica.

Przyczynek do losu robotników polskich w Niemczech.

v **Fitowo.** Dnia 18 bm. o godzinie 5,15 strażnik Zytelewski przytrzymał we Fitowie 10 osób.

W toku śledztwa, przeprowadzonego z niemi, wykazało się, że są to robotnicy, którzy pracowali w Niemczech i stamtąd zostali wydaleni do Polski, a miejsce przekroczenia granicy wskazał im urzędnik z niemieckiej kontroli paszportów. Po niemieckiej stronie w majątku Stekendorf zatrzymano im po kilka marek niem., a prócz tego niem. Landjäger pobrał od każdej osoby po 5 marek niem. — na transport koleją do granicy.

Kradzieże.

v **Tereszewo.** W nocy z 14 na 15 bm. skradziono z niezamkniętej stodoły p. J. Kamińskiemu, zamieszkałemu w Tereszewie, 1 rower męski.

Tej samej nocy przy pomocy wytrycha skradziono ze strychu szkolnego nauczycielowi p. Palmowskiemu również prawie nowy rower męski oraz naucz. p. Schollównej 1 rower damski. Sprawców dotychczas nie wykryto. Śledztwo w toku.

v **Mroczenko.** Rolnik Jan Zakrzewski z Mroczenka został dnia 13 bm., będąc w Grudziądzu — okradziony i to skradziono mu zegarek srebrny, wyciąg ze Sądu Pow. w Nowemmieście i prolongację z Banku Rolnego w Grudziądzu, dotyczącą zaciągniętej pożyczki. Dokumenty te unieważniono. Poszkodowany sam dokładnie nie wie, czy kradzież miała miejsce przy kasie biletowej w Grudziądzu, czy też w pociągu idącym w kierunku Jabłonowa. gdyż szkodę zauważył dopiero w Jabłonowie. W sprawie tej wszczęto energiczne dochodzenie.

v **Rybno.** W nocy z 13 na 14 bm. skradziono z pola około 5 ctr. kapusty trzem obywatelom z Rybna. Sprawca kradzieży nie pozostawił po sobie żadnych śladów, lecz dochodzenia w biegu.

v **Szczepankowo.** W nocy z 16 na 17 bm. skradziono właść. maj. p. Orloviusowi w Szczepankowie za pomocą włamania się do śpichrza przez okno, około 3 ctr. żyta. Sprawcami kradzieży są robotnicy J. L. i B. N. ze Szczepankowa, którzy do winy w zupełności się przyznali. Skradzione żyto zwrócono poszkodowanemu.

v **Trzcin.** W nocy z 4 na 5 bm. skradł służący F. J. z Lorków swemu pracodawcy rolnikowi Grossowi z Trzcina z mieszkania 1 jupę, 160 zł gotówki, parę trzewików męskich oraz drobne rzeczy ogólnej wartości 190 zł. Poszkodowany, idąc śladem sprawcy kradzieży, w Lorkach go nie zastał, gdyż tenże po dokonanej kradzieży wyjechał do Lidzbarka, a stąd do Księżegodworu. Tu p. G. stwierdził, że posądzony przywiózł skradzione rzeczy, lecz oddalił się w niewiadomym kierunku.

Przed 14 dniami ten sam sprawca skradł z mieszkania swego brata w Rynku nowe ubranie męskie, wartości 130 zł, które jednak poszkodowany po kilku dniach zdołał odebrać. J. przyznał się do tej kradzieży. Akta dochodzeń skierowano do prokuratury w Brodnicy.

v **Wonna.** Od 4 mniejwięcej tygodni popełniono systematyczne kradzieże kur u nauczyciela p. Wiśniewskiego we Wonnie i to skradziono 8 sztuk, wartości 30 zł. O kradzież posądzono B. z Wonny, u której i jej córki St. w Buczku przeprowadzono rewizję i znaleziono 5 kur, które jako własność zwrócono poszkodowanemu. B. przyznała się do winy. Kradzieży dokonano w ten sposób, że gdy p. W. wypuszczał kury B. wabiła je na swoje podwórze i tam trzymała je pod zamknięciem. Sprawę oddano do prokuratury w Toruniu.

Z Pomorza.

Pogrzeb zasłużonego obywatela.

q **Lidzbark**. W ub. sobotę złożono zwłoki przedwcześnie zmarłego zasłużonego obywatela śp. Bronisława Sargalskiego do wiecznego snu. W pogrzebie brali udział liczne rzesze obywateli z miasta i okolicy oraz organizacje, do których śp Zmarły należał. Kondukt żałobny prowadził ks. prefekt Górecki w asyście ks. radcy Klatta. Zwłoki wprowadzono po raz ostatni do świątyni Pańskiej, skąd wyruszono na cmentarz parafjalny. Po ostatnich modłach powiewały kirem obwieszone sztandary nad otwartym grobem tego zasłużonego obywatela, a sekcja Bractwa Kurkowego oddała swemu królowi i rycerzowi salwę honorową. Odszedł jeden z najlepszych synów Polski. Niech Mu ta ziemia, którą tak gorąco ukochał, lekką będzie!

Włamanie.

Małki. W nocy 17 na 18 bm. dwóch nieznanych sprawców włamało się do oberży p. Stencla, któremu skradli 600 zł. gotówki. Poszkodowany, słysząc podejrzane szmery w lokalu, oddał do złodziei dwa strzały rewolwerowe. Sprawcy kradzieży odpowiedzieli również strzałami, lecz bez wyrządzenia jakiejkolwiek szkody. Po dokonaniu kradzieży złodzieje zbiegli na rowerach w nieznanym kierunku.

Osobiste.

q **Lidzbark.** W ub. poniedziałek pobłogosławił czcigodny ks. radca Klatt związek małżeński pomiędzy urzędnikiem sądowym p. Władysławem Pokojskim i panną Marją Ziółkowską. Podczas obrzędu ślubnego wykonał p. Bartkowski piękne solo skrzypcowe. Gości weselnych podejmowali rodzice panny Młodej w staropolską gościnnością. Szczęść Boże, Młodej Parze!

PROGRAM
obchodu Święta Chrystusa-Króla
w niedzielę, dnia 28 października rb.
w LUBAWIE.

O godz. 5-tej po połud. Nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu oraz kazaniem. Do nieszporów przygrywa orkiestra seminarj. naucz. pod batutą p. prof. Grabowskiego. Wszystkie towarzystwa i cechy posyłają poczety sztandarowe.

O godz. 7-mej wiecz. Uroczysta Akademja na sali hotelu p. Kowalskiego z nast. programem:

1. Śpiew chórowy Tow. śpiewu „Dzwon" pod batutą p. prof. Grabowskiego: Hymn: „Gaude, mater Polonia".
2. Słowo wstępne, wygłosi ks. Prałat Kasyna.
3. Śpiew chórowy Tow. śpiewu „Dzwon" pod batutą p. prof. Grabowskiego: a) „Króluj nam, Chryste", b) „Ave verum corpus" Mozarta, z tow. podw. kwintetu,
4. Deklamacja: „Króluj nam, Chryste" ks. Karyłowskiego, wygł. p. Strzelecka.
5. Wykład: „Chrystus, Królem świata", wygłosi p. dyr. Kijora.
6. Deklamacja: „Narodów Królem uznany" wygł. p. Hejkówna.
7. Śpiew solowy: a) Hymn: „O Matko Boska" z opery Stradella, b) Pieśń: „Pragnąłbym umrzeć", Paolo Tosti, odśpiewa p. Józef Sierszeński: przy fortepianie p. Irena Szulcówna.
8. Skrzypce solo: a) Neruda: „Kołysanka", b) Czajkowski; „Pieśń bez słów", odegra p. mec. Petri; przy fortep. p. prof. Grabowski.
9. Kwartet smyczkowy: a) Haydn „Andemte", b) Händel „Largo".
10. Śpiew ogólny: „Boże coś Polskę".

Ceny biletów: Miejsce rezerw. 2 zł, I. miej. 1,50 zł, II. miej. 1.— zł, wejście na salę 0,50 zł.

Bilety nabyć można poprzednio w księgarni „Drwęca", albo w niedzielę przy kasie wieczornej. Drukowane programy można otrzymać przy kasie wieczornej.

Porządek w kościele i na sali utrzymuje Straż Pożarna, do której zarządzeń bezwzględnie zastosować się trzeba.

KOMITET.

Przyjęcie dzieci do I. Komunji Św.

o **W. Turza,** (pow. działdowski). W dniu 21 bm. przystąpiła do I. Komunji św. w tut. filjalnej kaplicy dziatwa w liczbie 29 z miejsc. Sękowa, Niostoi, Skurpiów, Kramarzewa i W. Turzy. Na tę uroczystość kaplicę przybrano w odświętną szatę. Przemowę od ołtarza do dzieci i rodziców wygłosił ks. prob. Ptaszyński.

Zjazd Koła Pow. Nauczycieli Szkół Powsz.

o **Działdowo.** W ub. niedzielę Koło Pow. Chrześc. Stow. Nar. Pol. Naucz. Szkół Powszechnych z okazji 7-mio letniej rocznicy swego istnienia urządziło zebranie w Hotelu Polskim. Na zebranie to przybyli: p. Starosta Plackowski, burmistrz Goździewski, miejscowe i zamiejscowe duchowieństwo, prawie całe grono nauczycielskie z powiatu i liczne obywatelstwo. Zebranie zaszczycił swą obecnością główny prezes tego stow. senator p. Siciński ze Lwowa.

Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes miejsc. koła, p. Dzięcioł, kierownik tut. szkoły powszechnej i po powitaniu obecnych, oddał głos p. Piwowarczykowi, prof. z Grudziądza, który w blisko dwugodzinnem przemówieniu zobrazował historję Polski i jej kulturę.

Następnie przemawiał prezes dzielnicowy p. A. Nowicki z Grudziądza, który objaśnił powstanie organizacji, jej cel i działalność i w krótkich słowach przedstawił sprawę różnych malkontentów, zorganizowanych „Ognisku."

P. Cieślak, kierownik szkoły powszechnej w Iłowie, wygłosił piękny odczyt o konieczności wychowania religijnego dzieci w szkole.

Wszystkich referentów nagrodziła publiczność rzęsistemi oklaskami.

Pozatem jeszcze przemawiał miejscowy ks. Proboszcz, przedstawiając zebranym ważność wychowania dzieci w duchu religijnym przez szkołę i wkońcu odczytał rezolucję następującej treści:

My zebrani na zjeździe Koła Pow. Chrześc. Stow. Nar. Polskich Naucz. Szkół Powszechnych w liczbie około 800 w dniu 21 października 1928 r. na sali Hotelu Polskiego:

1. Protestujemy stanowczo przeciw uchwale Sejmu i Senatu, żądającej zniesienia rozporządzenia ministra oświaty z dnia 9 grudnia 1926 r. o wyznaniowym i katolickim ustroju szkół naszych powszechnych i średnich.

2. Oświadczamy uroczyście, że nie zgodzimy się nigdy na szkołę bezwyznaniową, bez nauki religji, bez praktyk religijnych w szkole i poza szkołą.

3. Domagamy się, aby rozporządzenie, wyżej wymienione, było w całej Polsce w zupełności przeprowadzone, aby nauka była obowiązująca, tak samo wykonywanie wspólnych praktyk religijnych przez (szkoły), dzieci jak i przez nauczycieli.

Rezolucję tę zebrani uchwalili jednogłośnie. Na zakończenie przemówił jeszcze ks. dziekan Tymecki z Grążaw, poczem przewodniczący, podziękowawszy wszystkim za ich przybycie, zamknął zebranie.

Ohydne morderstwo w Czersku.

Czersk. W ub. czwartek znalazł pod Czerskiem na łąkach niedaleko młyna p. Goss, będąc na polowaniu, zwłoki 64-letniego robotnika Tomasza Breike. Nachyliwszy się nad nim, skonstatował, iż starzec nie żyje. Powiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce z lekarzem p. dr. Zielińskim. Oględziny wykazały, że trup nosi na sobie ślady licznych obrażeń cielesnych, zadanych tępem narzędziem. Stąd policja powzięła podejrzenie, iż Breike został zamordowany.

Wyszło na jaw, że zamordowany żył w przykrych stosunkach familijnych. Żona jego oraz pasierby często się z nim kłócili a nawet nieraz go bili.

Stwierdzono też ponad wszelką wątpliwość, że pasierby Józef i Michał Wajżykowie odnosili się do swego ojczyma nadzwyczaj wrogo i nieraz mu się odgrażali. Podejrzenie o zamordowanie starca padło zatem na jego najbliższą rodzinę, t. zn. żonę i pasierbów. Breikową oraz Wajżyków aresztowano i skutych w kajdany odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. W ub. piątek bawiła w Czersku komisja sądowo — lekarska i dokonała sekcji trupa.

Ostatnie wiadomości.

Pan Prezydent Rzplitej w Chorzowie.

Chorzów. W dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził fabrykę związków azotowych, poczem udał się do Krakowa, witany owacyjnie przez ludność miasta oraz przedstawicieli władz i wojska. P. Prezydent zwiedził Wawel.

Dziennikarze amerykańscy w Krakowie.

Kraków. Dziś bawili w Krakowie dziennikarze amerykańscy, którzy oprowadzeni przez swych kolegów polskich, zwiedzili zabytki Krakowa, poczem uczestniczyli w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez syndykat dziennikarzy polskich w Krakowie. O godz. 17.30 odjechali dziennikarze amerykańscy pociągiem do Katowic.

Sprawa układu morskiego między Anglją a Francją.

Opinja świata nie przestaje się interesować układem morskim, zawartym między Anglją i Francją. Prasa francuska zaznacza, że ogłoszenie księgi białej i żółtej w tej sprawie udowodni bezpodstawność krążących pogłosek, jakoby istniał między obydwoma państwami tajny układ.

Sprawa uregulowania odszkodowań wojennych przez Niemcy.

Londyn. Minister skarbu Churchill określił znaczenie konferencji reparacyjnej w sprawie odszkodowań wojennych. Celem tej konferencji jest oznaczenie wysokości sumy, którą Niemcy winny zapłacić tytułem odszkodowań wojennych.

„Vossiche Zeitung" w Berlinie w tej sprawie donosi, że Gilbert nie uda się w sprawie porozumienia się co do odszkodowania włoskiego do Rzymu do Mussoliniego, tylko wystosuje do niego pismo, prosząc Mussoliniego o wypowiedzenie się co do czasu i zakresu działania komisji reparacyjnej. „Vossiche Ztg." zaznacza, że Mussolini poleci delegatowi włoskiemu opracowanie żądań włoskich. W sprawie żądań Francji i Anglji, to idą one w tym kierunku, aby Niemcy zapłaciły lub przejęły te długi, które zaciągnęły te kraje wobec Ameryki. Co do Belgji jednak, która bardzo korzystnie reguluje swój dług w Ameryce, to rzeczony dziennik zaznacza, że nie godzi się ona jedynie co do przejęcia przez Niemcy tego długu, lecz żąda wyższego odszkodowania.

Obrady nad zmianą ustroju państwa Rzeszy niemieckiej.

Berlin. Dziś odbyły się w Berlinie obrady nad sprawą zmiany ustroju Rzeszy, między przedstawicielami poszczególnych państw związkowych. Obrady te zostały rozbite z powodu protestu Bawarji. Bawarja dlatego zajęła wobec obrad takie stanowisko, gdyż rezolucja Rządu Rzeszy domaga się powiększenia władzy rządu centralnego, co stać się może kosztem ukrócenia kompetencji poszczególnych państw związkowych, na co Bawarja zgodzić się nie chce.

Walka kilkuset policjantów z dwoma bandytami.

Kolonja. W nocy z niedzieli na poniedziałek Kolonja przeżyła niemało emocyj na skutek walki dwuch bandytów z kilkuset policjantami. A mianowicie policjanci w jednej z bocznych uliczek spostrzegli 2 bandytów. Zoczeni bandyci, widząc się ściganymi, poczęli uciekać przez ludne, a główne ulice miasta, ostrzeliwując się na wszystkie strony. Wreszcie udało się bandytom schronić się w ogrodzie, wychodzącym na łąki podmiejskie. Tu 250 policjantów rozpoczęło regularny ogień na owych dwuch ukrytych bandytów, na który bandyci odpowiadali również ogniem. Z policjantów 7 zostało rannych i jeden zabity, również zabity został 1 bandyta; drugi zaś zdołał przedostać się na łąki, skąd rozpoczął morderczy ogień na policjantów, których liczba wzrosła do 400 — a cel miał łatwy, gdyż znajdowali się oni w świetle latarń miejskich. Przez całą noc łąka oblegana była przez policjantów aż do rana. Rano przystąpiono znów do ataku, atoli bandyty już, mimo że łąka była szczelnie otoczona kordonem policji, nie było na niej. W jaki sposób się stamtąd wydostał, jest tajemnicą, dotąd nie wyjaśnioną. Zginęło tu 3 policjantów, kilku jest rannych.

Huragan wyrządził wielką szkodę.

Londyn. Nocy wczorajszej nad Londynem przeszedł silny wicher huraganowy, który w mieście niemałe wyrządził szkody, a mianowicie cyklon pozrywał mnóstwo dachów, powybijał mnóstwo szyb okien wystawowych i wywrócił na przedmieściach liczne tramwaje.

Przeniesienia w województwie Pomorskiem.

Toruń. Inspektor starostwa przy województwie Pomorskiem p. Mieczysław Panglisz przeniesiony został na stanowisko radcy wojewódzkiego w poleskim urzędzie wojewódzkim w Brześciu nad Bugiem.

Za tak liczne wieńce i dowody współczucia, okazane w wielkim smutku naszym, z powodu śmierci mego drogiego męża i ukochanego ojca

ś. p.

Bronisława Sargalskiego

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, Magistratowi i Radzie Miejskiej, Bractwu Kurkowemu, Cechowi Kowalskiemu i Stolarskiemu, Towarzystwu Samodzielnych Rzemieślników, Krewnym, Znajomym i Życzliwym nam oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu serdeczne

„Bóg zapłać".

Lidzbark, w październiku 1928 r.

W smutku pogrążone **Żona i Dzieci.**

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 26-go bm. o godz. 3-ej po południu sprzedawać będę **w Hartówcu przed oberżą** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 konia.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek, dnia 5. listopada rb. o godz. II-tej przed połudn. sprzedam na miejscu **w Gronowie** najwięcej dającemu na rozbiór:

1 dom mieszkalny z drzewa pod dachówką 12×9 mtr.

MAKOWSKI, Wawrowice.

Walne zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się

dnia 31. bm. o godz. 10-tej przed poł. w lokalu własnym przy ul. Kopernika 3,

co niniejszem podaje się PP. Członkom do łaskawej wiadomości.

„Rolnik" w Lubawie,

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. ogr.

Zebranie Spólników

odbędzie się

w środę, dn. 31 października rb. o godz 11 przed poł. w lokalu Banku Ludowego

celem przyjęcia bilansu za rok 1927.

Lubawa, dnia 22 października 1928 r.

„Bławat" Sp. z ogr. por.

KIJORA. BIERNACKI.

Obwieszczenie.

W piątek, dnia 2 listopada rb. odbędzie się w Brodnicy

JARMARK na bydło i konie.

Brodnica, dnia 18. października 1928 r.

MAGISTRAT.

(-) **Jerzykiewicz,** burmistrz.

BANK LUDOWY

w Nowemmieście n. Drwęcą.

Udziela członkom pożyczek wekslowych i na koncie bieżącem.

Pobiera 12% w stosunku rocznym,

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
miesięcznem	8 proc.
kwartalnem	9 proc.
półrocznem	10 proc.

Wkłady dolarowe:

kwartalnem	5 proc.
półrocznem	6 proc.

Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcyj i papierów wartościowych

Posiada Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli

Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

Zgubiłem

papiery wojskowe

wystawione na nazwisko

Roman Lisiński, Nowemiasto, n. Drwęcą.

DOM

w Bratjanie od zaraz na sprzedaż.

Leon Malinowski,

M. GWIŹDZINY.

Za licznie nadesłane telegramy i życzenia z okazji ślubu naszego składamy wszystkim nasze najserdeczniejsze

podziękowanie.

Władysław Pokojski z żoną

z domu Ziółkowską.

Lidzbark, w październiku 1928 r.

Wydział Powiatowy pow. lubawskiego

poszukuje od zaraz

50 robotników do kopania kamieni.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje się **w Wydziale Powiatowym, pokój nr. 13.**

Szan. Publiczności Nowegomiasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że wykonuję akuratnie i starannie

wyplatanie krzeseł

oraz wszelkie wyroby koszykarskie

po cenach przystępnych i proszę jako niewidomy kaleka o łaskawe poparcie przyrzekając solidne wykonanie powierzonych mi prac.

Z poważaniem

Kurlenda, Nowemiasto ul. Okólna u p. **Syga.**

Dobrowolna licytacja.

Dnia 29. bm. o godz. II-tej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu:

Meble, sprzęty domowe i kuchenne po zmarłych Łaniewskich w Lubawie

przy ul. Kuppnera nr. 11.

Opiekun.

Kupuję nadal

ZIEMNIAKI

jadalne

„Industria"

wagonowo, jak i dziennie w mniejszych partjach na skład.

Eryk Lewalski,

Jagiellońska. Telef. 73.

Poszukuję pożyczki

2-3 tys.

na 2 lub 3 lata na hipotekę.

Zgłoszenia przyjmuje filja „Drwęcy" Lubawa.

Gospodarstwo

koło 200 morgowe w powiecie brodnickim, dobre zabudowania i dobra ziemia, inwentarz żywy i martwy w komplecie, wraz z całem żniwem, łąka, torf, własne drzewo i ryby. Wpłaty 70 tys. od zaraz **na sprzedaż** Gdzie? wskaże red. „Drwęcy".

Wagi decymalne
Widły do kartofli
Piece skrzynkowe
Piece kwintowe
Kosy do sieczkarek podkowy i podkówce
kotły do paszy

LATARKI wszelkiego gatunku i wszelkie sprzęty kuchenne

poleca po cenach korzystnych

A. Koszykowski
Lubawa.

Mam od zaraz do wydzierżawienia

SKŁAD

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca".

Kupujemy stale każdą ilość

dziczyzny

i płacimy ceny najwyższe.

Bracia Jurkiewicz.

Skład tow. kolon. i delikatesów.

LUBAWA.

Maj. Sampława,

telef. Lubawa 32

kupuje w mniejszych i większych ilościach

zepsuty i zdrowy

ŁUBIN.

Męsko krawieckie

maszyny do szycia

„Singera" jak i damskie Singera, Central Bobbin i inne poleca po bardzo korzystnych cenach

JAN CISZEWSKI,

skład zegarmistrz.-złotniczy

Nowemiasto, Rynek.

Ten wygra — kto gra!

Tego spotka szczęście — kto się o nie stara!

Już 15. listopada rb. rozpocznie się ciągnienie I klasy

18 Polskiej Loterji Państwowej

w której z łatwością wygrać można tysiące złotych. Ogólna suma wygranych około 27.000.000 zł z główną wygraną

750.000 zł.

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów:

cały los **zł 40**	połówka **zł 20**	ćwiartka **zł 10**

Zlecenia załatwia się szybko i ściśle.

Losy poleca „Drwęca" w Nowemmieście, Lubawie i Lidzbarku

Pierwsza w Polsce pilotka.

Kraków, 22. 10. Na lotnisku w Rakowicach odbyła się uroczystość t. zw. „wylaszowania" pierwszej w Polsce kobiety-pilotki, którą jest absolwentka wyższego studjum handlowego w Krakowie p. Halina Iwaszkiewiczówna, rodem z Wilna.

Wilk rzucił się na żołnierza.

Druskieniki. Plaga wilków na odcinku granicznym Druskieniki staje się z dnia na dzień coraz większą. W tych dniach jeden z żołnierzy K. O. P. na tym odcinku natknął się na olbrzymiego wilka, który zuchwale rzucił się na żołnierza. Napadnięty przez zwierzę żołnierz, celnym strzałem z karabinu położył napastnika trupem.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 22. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	34.50—35.50
Pszenica	41 00—42 00
Jęczmień browarowy	35,50—37,50
Owies nowy	33.00—34.00
Mąka żytnia 65 proc.	49.50—
Mąka żytnia 70 proc.	48.50—
Mąka pszenna 65 proc.	59.00—63.00
Otręby pszenne	27.00—28.00
Otręby żytnie	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 24. 10. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.92.
na Warszawę 57.47—57.90.

1 funt angielski	43.24
100 frank. szwajc.	171.59
100 frank. franc.	34.83
100 koron czeskich	26.42
100 lirów włoskich	46.72
100 belgów	123.95

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Bank Ludowy w Lidzbarku

BILANS

w dniu 31-go grudnia 1927 r.

Aktywa.			Pasywa
1.164,91	Gotówka	Udziały	5.760,00
1.354,92	Banki	Fundusz zasobowy	345,00
35.703,55	Poż. wekslowe	Wkłady oszczędn.	20.489.45
3,14	Rach. bież.	Redyskont weksli	12.189,40
694,25	Ruchomości	Rachunek przejściowy	1.149,70
1.250,00	Koszta zał. Banku	Zysk do dys. waluty zagranicznej	237,22
40.170,77			40.170,77

W roku 1927 wstąpiło członków 82, wystąpiło 2-ch członków.

Na rok 1928 przechodzi członków 80 z 96 udziałami.

Bank Ludowy w Lidzbarku.

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ogr.

W. Mroziński. Fr. Kamiński.
R. Markowski.

Pomocnik i uczeń

może się zgłosić.

Mieczarnia, Lubawa.

Mam na sprzedaż

wóz jednokonny i sieczkarnię

Leon Lisiński,
Nowemiasto.

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy".

Dwie porządne

DZIEWCZYNY

z lepszej rodziny **poszukuję** od 1 grudnia r. b. w mieście **posady.** Jedna do dzieci, umiejąca cośkolwiek szycia.

Pisemne zgłoszenia, celem podania zasług miesięcznie, uprasza się złożyć do eksped. „Drwęcy" w Nowemmieście.

Kucharka,

umiejąca samodzielnie gotować, sumienna i pracowita, może się zgłosić.

K. Kamińska,

Wielka Turza, p. Gralewo.

Potrzebny

pomocnik krawiecki

na pracę męską i damską

i UCZEŃ od zaraz lub później.

Franciszek Ewertowski,

mistrz krawiecki

Lubawa, Rynek nr. 17.

Potrzebuję

1 czeladnika

stolarskiego od zaraz i 1 UCZNIA

z uczciwej rodziny, któryby miał zamiar wyuczyć się stolarstwa

Stanisław Bielecki,

mistrz stolarski

Lidzbark, ul. Mostowa nr. 8.